

MŁODZIEŻ POWSTAŃCZA

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Cena egz. 30 gr

MŁODZIEŻ POWSTAŃCZA

MIESIĘCZNIK ODDZIAŁÓW MŁODZIEŻY POWSTAŃCZEJ.

ROK II. CZERWIEC 1938 Nr. 6.

PRZYRODA KSZTAŁTUJE CHARAKTER.

Wielkie jest oddziaływanie przyrody na człowieka.

Nie ma życia w oderwaniu od przyrody!

Przejawy życia i walki w przyrodzie tylko pozornie mogą przechodzić obok ludzi. W rzeczywistości pozostawiają głębokie ślady, rzeźbiąc wyraźne rysy w psychice człowieka.

Różne bywają przejawy życia w przyrodzie. Czasem przechodzi ono w szarą codzienność, jak wschody i zachody słońca — nie zwraca uwagi siła życiodajna, ani „chlebna ziemia“, brzemienna przyszłym plonem.

A przecież wszystko, co się odradza jest całkiem nowe. Niema w przyrodzie dosłownie egzemplarzy w tym samym wydaniu. Wszystko jest jak potężna, natchniona improwizacja, jak misterium, które można naśladować, ale nagdy powtarzać.

Stąd szary dzień jeden z tysięcy bywa inny.

Stąd życie w przyrodzie ma nieodparty urok, budzi podziw, chyli nasze czoła, budzi lęk, podnosi, upaja, daje siłę.

I nie ma życia w oderwaniu od przyrody!

Wszystko co jest w naturze wpływa na człowieka! I pogodna sielanka, burza i pioruny, światło słońca i groza nocy.

Człowiek garnie się do tego, co miłe, to zaś co groźne pragnie ominąć.

Dzisiejsze życie pozwala szczególnie ludziom z ośrodków miejskich unikać groźnych żywiołów natury. Ale człowiek, który unika niebezpieczeństw obniża swą wartość, obniża swą zdolność do walki w życiu.

Trzeba wrócić człowieka przyrodzie! Niech ona tą naturalną a niedoścignioną siłą rzeźbi duszę i daje **człowieka o nieugiętym charakterze.**

Ludzie silni, ludzie z charakterem, życiem swoim, jak szczeblami kładli się na drabinie postępu ludzkości, wydźwigując wyżej potomnych.

Potrzeba Polsce ludzi silnych!

Rzeczywistość polska wymaga ogromnego nakładu wysiłków ofiar, wymaga ludzi umiejących spojrzeć odważnie niebezpieczeństwu w oczy. Potrzeba więc, aby piękno i groza polskiego morza i polskich gór, aby żywioły natury kształtowały twardy, nieugięty charakter Polaka.

Przyroda może dać dobre trwałe zadatki! Polska jest krajem otwartym łatwo dostępnym. To ubóstwo naturalnych warownych granic wypełnić trzeba bogactwem i siłą ludzi, którzy są wałem obronnym.

Musi być Polak człowiekiem wyższego typu!
Przyroda wychowuje.

W przyrodze, w życiu na łonie natury, szukać należy przykładów, aby dobrze wychowywać.

Życie w naturze jest tym bujniejsze im bardziej sprzyjającym jest klimat.

Wiośniany klimat decyduje o żniwie lata i owocach jesieni.

We współżyciu ludzi jest również potrzebny klimat — nastrój — duch. Im lepszy klimat, tym lepszy urodzaj.

Im większy duch, tym większa wartość społeczeństw. Potrzebny jest młodemu pokoleniu polskiemu klimat, zapowiadający dobry urodzaj. Potrzebny jest duch.

Jaki duch ożywia młode pokolenia, takimi są czyny i wyniki pracy. *Na łonie przyrody, wśród zmagań z jej żywiołami, ustalać sobie twardy charakter, wytworzyć wespół z innymi klimat — ducha — oto praca, która da Narodowi człowieka o charakterze i zapewni bogate żniwo nadchodzącej przyszłości.*

Jesteśmy znowu u progu tej pracy!

KEMPNY ADOLF.



OBOZY — TO KUŹNIA MOCNYCH CHARAKTERÓW.

Nadchodzi okres obozów.

Nadchodzi okres, kiedy na zielonych polach zabieleją nasze domki obozowe, kiedy ciszę uroczysk górskich i leśnych zakłóci dźwięk pobudki i wesoły gwar życia obozowego.

Obozy. — Jedno słowo, a tyle budzi wspomnień, tyle nowych pragnień. — Bo obozy sięgają głęboko do duszy człowieka. Dotykają wielu strun psychiki i wydobywają z niej tony głębokie i piękne, twarde i miękkie, zlewające się w przecudną symfonię dźwięków ducha i serca.

Obozy są ważnym środkiem wychowawczym.

A momenty wychowawcze w naszej pracy wybijają się na czoło, stanowią troskę każdego z nas przy kierowaniu jakąkolwiek pracą w organizacji. Ta pierwszoplanowość momentów wychowawczych wypływa z naszej twardej postawy ideowej, z naczelnej zasady wychowania wyższego typu Polaka.

Obozy budzą i wzmacniają wiarę w ideały.

Mamy przed sobą ideały, w które wierzymy. Mamy cele, do których dążymy. Mamy wiarę, że to co czujemy, co stanowi nasz ideał musi być zrealizowane. Tę wiarę obozy wzmacniają. Wzmac-

niają ją przez codzienną pracę obozową, kiedy widzi się naocznie wyniki swej pracy. Przez stawianie sobie pewnych zadań i realizowania ich wspólnym wysiłkiem, uczy się doceniać wysiłki gromady, wszczepia się w duszę **solidarność zbiorową.** *A w działaniu wspólnym* **odczuwa się siłę gromady,** *rodzi się* **i wzmacnia wiarę, że wysiłkiem wspólnym** *wielu, wielu ludzi* **można dokonywać rzeczy** *wielkich i pięknych.* — **Silna wiara musi istnieć, bo silna wiara w swe cele stanowi najsilniejszy bodziec do pracy. Bez wiary — cel będzie zawsze tkwił w sferze marzeń, nigdy nie zapulsuje w nim tętno rzeczywistości.**

Obozy wzmacniają wolę.

Wiemy, jaką rolę odgrywa wola w pracy. Wiemy, że jest ona nieprzebranym zbiorowiskiem energii, z którego czerpie się bezustanku nowe zapasy sił. Wiemy, **że wola to silne chcenie, tak silne, że rodzi czyny.**

Tę wolę obozy wzmacniają. W codziennej pracy, przez wykonywanie całej masy obowiązków hartuje się wola, odkrywa się coraz inne złoża tej energii i uczy się umiejętnie korzystać z tego zapasu sił. **A silna wola przybliża cele.**

Obozy budzą zapał i entuzjazm, rodzą uczucie.

Wiemy, że praca wykonywana bez zapału jest zwykłym odpracowywaniem pańszczyzny. Nie tkwi w tej pracy serce. A wiemy także, że taka praca daje wyniki liche.

Dlatego przystępujemy zawsze do naszej pracy z zapałem, z entuzjazmem, wkładamy w nią jak najwięcej serca. **Bo im więcej serca w pracy, tym wspanialsze wyniki.**

Obozy budzą zapał, entuzjazm. Wydobywają z mroków duszy, bezcenne pokłady uczucia i pozwalają się im wyżywać przy nastrojowych ogniskach, przy wspaniałych chwilach podnoszenia i spuszczania flagi obozowej. Wtedy, kiedy wszystko pogrążone goni wzrokiem za flagą biało-czerwoną, coś rwie za serce, coś wyciska z oczu łzy. To zalewa nas uczucie. **To rodzi się ogień zapału, który z obozu wynosimy do naszych Okręgów i Oddziałów** *by tam z kolei zapalać serca, budzić zapał i entuzjazm — Bo wiemy, że tylko zapał i entuzjazm, że tylko gorące serce zdolne jest rodzić czyny wielkie.*

Stoimy u progu nowego okresu obozowego. Stoimy u wrót kuźni mocnych charakterów i znowu rzeźbić będziemy naszego ducha na miarę wielkich bohaterów i krzesać iskry zapału.

IDKOWIAK JÓZEF.



OBOZY.

„W góry; w góry miły bracie,
tam swoboda czeka na cię".
(W. Pol.)

Po słońce, świeże powietrze — po zdobycie nowych sprawności i wiadomości — oto cele naszych obozów.

Nie tylko swoboda „miły bracie", ale ciągłe i systematyczne szkolenie, hartowanie ciała i wzmacnianie ducha. Stajesz się mocnym, wytrzymałym na trudy i znoje, obcujesz z przyrodą, poznajesz tajniki jej życia i jesteś z nią „za pan brat". Poznajesz teren oczami żołnierza, wiesz jak się ukryć i podejść „nieprzyjaciela" — urządzać wypady, patrolujesz we dnie i w nocy, ćwiczysz oko w strzelaniu, sygnalizujesz, jesteś czujny i stale w ruchu — jednym słowem, **stajesz się materiałem na dobrego żołnierza.** Obóz da wam jeszcze poza słońcem, wodą i świeżem powietrzem zapas praktycznych wiadomości, które z pożytkiem zużyjecie w waszej drużynie. Dodając do tego pewną zaradność życiową, wyrażającą się w tym, że sam sobie postawisz dach nad głową, sam ugotujesz i t. d., stwierdzimy, że **dobrze zorganizowane obozy są najlepszą szkołą hartu i karności, szkołą życia.** Nastawienie psychiczne młodzieży, wyrażające się w ciągłej gotowości bojowej wymaga spędzenia przynajmniej kilku tygodni w roku w warunkach polowych. Życie w tych warunkach posiada nie tylko dużo uroku, lecz zawiera również dużo momentów wychowawczych np. poznanie życia gromadnego, wymagań i obowiązków gromady, tępi egoizm, uczy podporządkowania. Twarde jest życie obozowe — to prawda, ale z tym się wszyscy zgodzimy, że takie właśnie ono musi być, bo nie są to wywczasy na letnisku, jakby niektórzy chcieli pojmować życie obozowe, lecz szkołą karności i obowiązku. **Przecież organizacja nasza wychowuje ludzi mocnych i ciałem i duchem,** a nie ślamazarów, niedorajdów i innych niedowarzonych pacyfistów, co to czują wstręt do karabinu i do marszu równym krokiem.

Akcja obozowa w naszej organizacji zatacza coraz szersze kręgi. Jeszcze nie tak dawno temu mieliśmy do zanotowania jeden obóz, (który nawiasem mówiąc musiał zorganizować Zarząd Główny) i 150 wyszkolonych obozowców. Sprzętu obozowego i sił wykwalifikowanych było bardzo mało. Jakżeż dzisiaj mocno się zmieniło! Kilkanaście obozów zgłoszonych w tym roku stanowi już dorobek niemały. Okręgi, ba nawet oddziały i drużyny junackie urządzają obozy własnym kosztem i pod własną komendą. Również nastąpiło pewne zróczniczkowanie, co do celów urządzanych obozów. Będą więc w tym roku urządzane obozy wychowania fizycznego, obozy junackie, które dadzą oddziałowi dzielnych przodowników czy drużynowych, dalej — obozy komendanckie, obozy sportów wodnych i wreszcie obozy wędrowne poraz pierwszy w tym roku. Już kilka oddziałów zgłosiło obozy wędrowne. Należałoby sobie życzyć, żeby w miarę możliwości, były coraz częściej urządzane takie obozy wędrowne, gdyż oprócz walorów czysto wychowawczych czy kształcenłowych (poznanie kraju, ludzi) posiadają niesłychane znaczenie propagandowe, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli są drobiazgowo przygotowane.

Zarząd Główny doceniając w całej pełni znaczenia obozów postanowił je urządzić na szeroką skalę, tak, żeby jak najwięcej junaków względnie druhów przeszło przeszkolenie obozowe. Jeżeli chodzi o okręgi przemysłowe, (Katowice, Świętochłowice, Chorzów, Piekary, Bielszowice) okręgi, dla których akcja obozowa powinna stanowić stałą troskę zarządów, to w tym roku nastąpi koncentracja obozowa tych okręgów w Polanie. W trzech ośrodkach, oddalonych od siebie o 1/2 godziny drogi, będzie można urządzać ćwiczenia na większą skalę. Dla lepszego zilustrowa-



...Stajesz się materiałem na dobrego żołnierza.



...po zdobycie nowych sprawności.

nia podajemy poniżej tabelę, przedstawiającą plan obozów junackich okręgów przemysłowych na rok 1938.

Obozy junackie okręgów przemysłowych.

Okręg	Miejsce obozu	Czas trwania	Liczba uczestn.
1. Katowice	Polana - Dolina Dobki	5 — 25 VII.	60
2. Swiętochł.	„ „ Jaszowca	5 — 25 VII.	70
3. Chorzów	„ Kamieniołom	5 — 25 VII.	70
4. Piekary	„ Dolina Dobki	25 VII.—15 VIII.	50 + 20 ze Świętochł.
5. Bielszowice	„ Kamieniołom	„ — „	60

Jedziemy w tym roku do Polany, do tej samej Polany, w której przed dwoma laty wykuwaliśmy na obozie ideowym naszą deklarację ideową. Starsi druhowie pamiętają dobrze to miejsce i rok 1936. **Polana właśnie powinna stać się takim ośrodkiem obozowym dla O.M.Pu. bo tam powstały nasze najgłębsze myśli,** z tamtąd wyszły nasze kadry działaczy i przodowników. Poza tym cudowna panorama gór i lasów, piękne położenie nad Wisłą, doskonałe nasłonecznienie, czyste i zdrowe powietrze i dobra komunikacja, przemawiająca za urządzeniem obozów właśnie w Polanie.

A kiedy znów 14 i 15 sierpnia zjedziemy się wszyscy do Polany na wielką odprawę i przy ognisku wśród ciszy wieczornej usłyszymy mocne słowa prezesa, które są nam tak bliskie, **bo wyrwane z naszych najgłębszych tajników duszy, z naszych tęsknot i marzeń, z naszych snów o wielkości i potędze Polski,** wtedy z tych rozpalonych szczap ogniska, z tej atmosfery obozowej wyniesiemy nowy zapas sił i energii do dalszej pracy. Druhowie zarządowcy! Wszyscy na front obozowy! Już czas najwyższy rozpocząć starania i przygotowania do obozów. Ustalić komendę i przestiudiować program. Pamiętajcie, że urządzacie obozy własnym wysiłkiem. Jak najwięcej obozów dobrze przemyślanych i zorganizowanych.

Do dzieła !

J. Robaczyk.



OBÓZ IDEOWY.



Przed namiotem.

Stało się już zwyczajem w naszej organizacji, że oprócz obozów innych, jak dla kadry, junaków itd. urządzamy również i obóz ideowy. Urządziliśmy taki obóz w Polanie, ubiegłego roku w Bystrej, a teraz znów wrócimy do Polany. Tam po raz pierwszy nastąpiło wyraźne skreślenie oblicza ideowego Młodzieży Powstańczej.

Program ten wypracowany dwa lata wstecz musi ulec rozbudowie. W ciągu bowiem ostatniego okresu zdobyliśmy nowe doświadczenia, przemyśleliśmy wiele punktów, uznaliśmy za konieczne rozszerzenie jednych, wyjaśnienie drugich, gdyż chodzi nam o to, by program ten nie był martwą literą, nie był suchą wzmianką, deklaracją, jakich w ostatnich czasach wiele się ukazywało, ale był logiczny i zarazem działał na psychikę młodego pokolenia, wydobył z niej maximum energii i poświęcenia, działał na głęboko ukryte tajniki duszy polskiej, które nie byle co wydobyć może na powierzchnię.

Wierzymy głęboko, że wielkim nie jest Naród, który zdobył bogactwa, czy ziemie i spoczął na laurach, ale wielkim i mającym przyszłość przed sobą jest taki Naród, który może niema zbyt wiele ziemi czy bogactw naturalnych, lecz ma pęd i ochotę do zdobycia ich.

Kiedy patrzymy na rozwój historyczny różnych narodów czy państw, to zawsze możemy znaleźć takie okresy w życiu każdego narodu, że ten rozwija się świetnie, był twórczym na każdym polu, był ekspansywnym w każdej dziedzinie. Wtedy to właśnie możemy zauważyć, że takim narodem, czy państwem rządziły pewne jasne i zrozumiałe dla wszystkich ideały, które prowadziły miliony, a nawet i dziesiątki milionów ludzi do walk o ten sam cel, o wspólny ideał. Wszystko parło w zwartych szeregach naprzód, naród był monilitem, brak było rozbicia, wszystkiemi rządziły idee ucieleśnione w jednostkach. To były okresy bohaterskości, okresy wielkich poświęceń, potężnych wstrząsów psychicznych, czasy wielkich sukcesów narodowych.

I Naród Polski przeżywał tego rodzaju chwile. Dzisiaj jednak kiedy napięcie germanizmu jest silne, a ze wschodu mamy sąsiada o tych samych tendencjach względem naszego państwa, *dążyć musimy do wydobycia z chłopa i robotnika polskiego tyle siły, entuzjazmu i poświęcenia, aby mógł równocześnie oprzeć się tym dwom potęgom.* Polska znajdując się pomiędzy mocarstwami, może się ostać tylko jako mocarstwo.

Młode pokolenie nie może stać na uboczu wobec tych tak wielkich wydarzeń dziejowych. Również chce dołożyć swoją cegiełkę do wielkości Narodu i Państwa Polskiego, chce przede wszystkim swoje młode i pełne ofiary siły oddać odrodzonej Rzplitej.

Młodzież Powstańcza ma ambicję rozbudować swój program szeroko, wyjaśnić swoje pragnenia i tęsknoty, ująć to wszystko w krótkie, proste, ale jasne dla wszystkch tezy i rzucić je na szerokie forum życia społecznego. Walczyć o ich spopularyzowanie a zarazem o skupienie pod ich ideowym wpływem jak najwięcej młodzieży, do której przyszłość należy jak to dobitnie wyraził Asnyk w wierszu p. t. „Dzisiejszym idealistom":



Wśród zieleni.



Nad strumykiem.

„Do tych należy jutrzejszy dzień,
Co nowych łakną zdobyczy:
Kto się usuwa w ciszę i w cień
Ten się do żywych nie liczy.
Dziś hasłem walka — Trudno już
Milczeniem przeczyć jej skrycie
Dziś trzeba zstąpić w sam środek burz,
Potrzeba walczyć o życie!“

Dziś hasłem walka — walka nie o spokojne i beztroskie życie, ale o siłę i wielkość Narodu i Państwa Polskiego. Młodzież od tej pracy uchylać się nie może! Ona przede wszystkim musi tak jasno a zarazem wyczerpująco ująć w programie możliwie jak największą ilość najaktualniejszych zagadnień narodowych i państwowych, by program ten stał się ideałem życiowym nie tylko młodzieży śląskiej, ale znalazł odpowiednie echo i w innych ziemiach Polski. Oto, wielki cel najbliższego obozu ideowego w Polanie, *który odbędzie się od 7.VIII — 15.VIII* b.r.

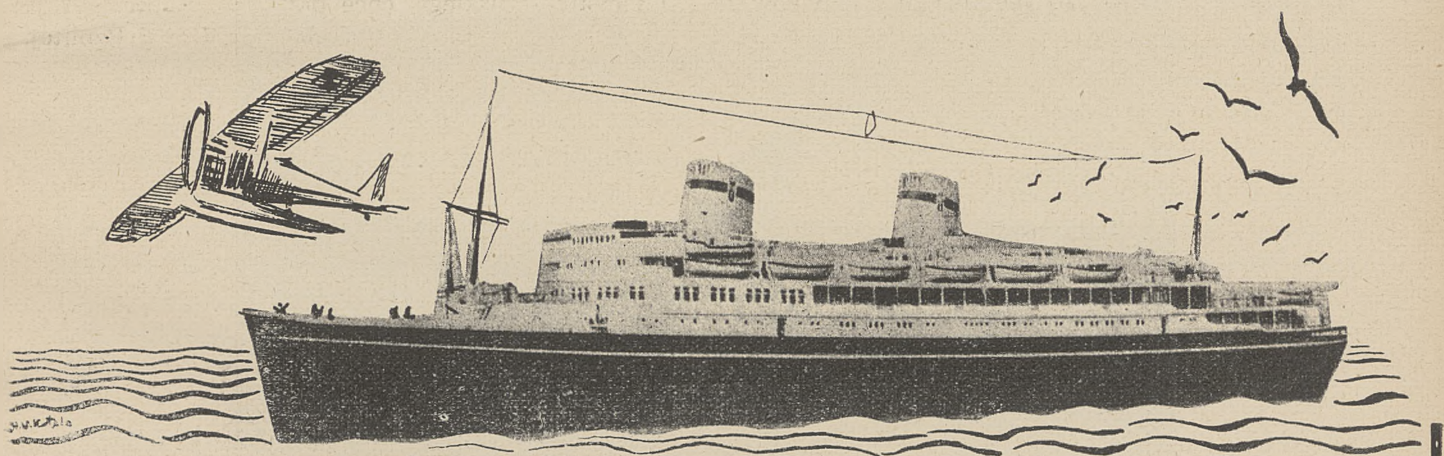
Program obozu ideowego:

Od 7 — 13.VIII obóz dla członków Wydziału Programowo-Ideowego.

12 i 13.VIII zjazd wszystkich druhów, którzy wcześniej uzyskują urlopy.

14 — 15.VIII odprawa ideowa dla inspektorów, członków Zarządów Okręgowych i Oddziałów.

Wydział Programowo-Ideowy
Krenzel Konrad.



DUMANIA.

ROZTOPIONE srebro i złoto rzucało słońce w zielono-siną topiel polskiego morza. Na piaszczyste brzegi fala za falą, jednostajnie, nieubłaganie poprzez etapy wieków, tak jak za Chrobrego Bolesława tak i dziś, niesie białe kędziory pian, całując ziemi ojczystej stopy.

Morze, co Cię zasilają wody deszczowe od Śląska bohaterskiego począwszy, poprzez kręgosłup Polski-Wisłę płynące, słucham Twych szumu fal i zda mi się, że to Ojczyzna nasza przez Ciebie oddycha, równo, miarowo, jak za złotych czasów Jagiellonów szumem wichru i grą bryzgów o dzisiejsze falochrony uderzających, dawnych czasów Polski potęgę i chwałę wspomina.

Zapatrzony w bajkową grę barw i zasłuchany w szumy legendy mi dawne opowiadające, zda mi się,

że słyszę tętent orszaku zbrojnego Bolesława rycerzy, co to na Odrze i Sali słupy graniczne bić kazał, aby zachłonne oddziały germańskie w kraje ojczyste nie lazły, niszcząc ogniem i mieczem ziemie naszych praojców.

Morze, któreś męczeństwa świadkiem Ojczyzny było, świadkiem intryg i przewrotności zachłannych na nasze ziemie, Morze! które dzisiaj na szeroki świat oknem nam jesteś, Kocham Cię!

Piersią własną i ramieniem mieczem zbrojnym bronić cię będziemy, a krew nasza zroszona ziemia Raduni wodą rubiny naszej ku Tobie miłości przekaże.

Gdynia pomnikiem będzie.

Dumając tutaj na skrawku tego wybrzeża, stają mi przed oczyma duszy obrazy z historii naszego narodu, który tutaj swe znaczył kroki w dziejowym pochodzie.

Gdańsk, miasto drogie, z dziejami Narodu Polskiego związane, dawniej swą Matką Rzeczpospolitą, z piersi której swój pokarm ssało, żarliwie kochające, dziś dziecko zbłąkane!

Władysławowo fortyczne!

Dzisiaj brzegów Bałtyku sinego broni Polska flota. Nie liczbą potężną, lecz nowoczesna, a duchem ogromna, zdecydowana bronić, gdy przyjdzie, do ostatniej kropli krwi polskiego marynarza, do ostatniego strzału Gromu.

Nie ma siły ziemskiej, którąby zgnieść nas potrafiła. Z nami jest Matka Boska ze Swarzewa, morza polskiego Opiekunka.

Tak dumając, patrzę znowu, jak falami białymi morze oddycha, a szemrze, a wiatrem legendy niesie, patrzę, jak mewy srebropióre zieloną wodę całują i anim się spostrzegł, jak słońce z nad Gdańska złocąc Oksywie i Hel daleki, nad Kamienną Górę się wzniosło, od południa Polski, z nad Śląska świeciło.

St. W. Barwid.



Na morskich falach



NA MARGINESIE WIECZORU DYSKUSYJNEGO.

Wieczory dyskusyjne, odprawy, są zawsze dla nas ludzi z terenu źródłem nowych podniet do pracy. Ja sam ilekroć tylko dowiaduję się o ich organizowaniu, robię co tylko mogę, by być na nich obecny.

Na poniedziałkowym wieczorze dyskusyjnym (dnia 9 maja) — moim zdaniem — po rozbiciu na poszczególne grupy, najważniejszym było ustalenie pewnych zagadnień najbardziej palących, które wymagają opracowania.

Z prawdziwą radością zauważyłem, że w tej grupie zagadnień jest punkt niesłychanie ważny, mianowicie, *kwestia opracowania systemu wychowawczego*. Jedno z najtrudniejszych zagadnień jakie niejednokrotnie mają do pokonania nasi dzielni ludzie, hamujący w terenie. To rzecz bardzo ważna, bo ma rozstrzygnąć o stosunku wychowawcy do wychowywanego. Gdzie tylko byłem spotykałem różne sposoby wychowawcze. W większej mierze trudno było ustalić system.

Jeżeli się już tak rozpisuję, to muszę się zwrócić do wszystkich, którzy pracują organizacyjnie, kiedyś pracowali i są zainteresowanymi pracą społeczną, niech kreślą swoje uwagi na ten temat. Nie chcę wyprzedzać całej komisji, która ma za specjalne zadanie opracować ten materiał, w której sam biorę udział w dyskusjach, ale jeżeli ona ma zadecydować o systemie, podkreślam o stosunku wychowawcy do wychowanka, do członka, *koniecznie my wszyscy w tym musimy wziąć udział jak najliczniejszy.* Niech się nawet biurko zagnie od naszych listów!.. Odzywa się we mnie ta druga natura, która mi się śmieje w oczy i szepce:... ani jednej kartki nie będzie... — Niech się komisja poci w zbieraniu materiału takiego z terenu, żeby koniec końcem opracowali taki model Ompiaka, który byłby naszym wspólnym wysiłkiem zrodzony, wyższym typem Polaka.

Chciałbym, żeby na ten temat posypały się odpowiedzi do redakcji i komisji, szczególnie na te, które nas najbardziej interesują i są palące, a wszystkich proszę, żeby w odwet za moje zgryźliwe „uwagi" pracowali... Przyznam się, że nie jestem miarodajny w ocenie pracy; jestem takim samym szarym pionkiem, jak Wy wszyscy, którym leży na sercu dobro naszej organizacji.

Kiedy przyjdzie trochę słonecznych dni, podzielę się z Wami już całkiem praktycznymi „uwagami". W sekrecie zdradzę Wam, że... podsłuchałem... redaktor skarży się na brak materiału!...

Mecet.

ZNOWU O PEPIKU Z BELGII.

Pamiętacie Druhowie, jak w jednym z numerów gijskiej. Dziś, kiedy, tyle w miesięczniku o obozach, pisałem o Pepiku — kucharzu obozowym, który dziwnym zrządzeniem losu znalazł się na ziemi belnie mogę zapomnieć o kuchni obozowej, no... i o dyrektorze tej kuchni. Na samo wspomnienie kuchni czuję na języku smak grochówki z Polany, zrodzonej trudem naszego Pepika.

Ale nietylko z powodu obozów przypomniał mi się Pepik. Właściwie on sam się przypomniał, bo napisał nam znowu list bardzo serdeczny. w którym dzieli się z nami swoimi troskami. Nadesłał nawet kilka zdjęć, ale ze względów technicznych nie da się ich opublikować na łamach naszego miesięcznika. A szkoda! Może jednak będą w przyszłości zdjęcia bardziej wyraźne, z których będzie można zrobić klisze. Wierzę w to, że będą takie zdjęcia, bo przecież Pepik zamierza kupić sobie aparat fotograficzny, aby móc w licznych swoich wyjazdach, związanych z pracą społeczną wśród tamtejszych Polaków, uwiecznić swoje trudy i troski na fotografiach.

Rozpisałem się o Pepiku, a tu trzeba kończyć, bo następny artykuł też się chce zmieścić w tym numerze, ale przecież trzeba jakoś zakończyć.

Skrobię się po głowie, co by tu wymyśleć.

Zaczynamy znowu okres obozów. Nie będzie Ciebie, Pepiku przy kuchni. Nie będziesz z warzechą królował w swym małym królestwie. Ale myślę, że nie będzie Cię tylko ciałem, bo duchem i sercem będziesz z nami. A i my, gdy będziemy połykali smakołyki kuchni obozowej, będziemy Ciebie, Pepiku, wspominali, będziemy wspominali i słali do Ciebie płynące z serca życzenia, abyś na obczyźnie ciągle pamiętał o Polsce, no i o nas OMPiakach, bo przecież Polakiem i OMPiakiem będziesz zawsze.

I. J.

WYDZIAŁ OŚWIATOWY

NASZA PRACA REGIONALNA.



Zespół z Rydułtów.

Nasze zespoły regionalne zdobyły sobie u publiczności zrozumiałe zupełnie uznanie. I dlatego też każdy występ, któregoś z naszych zespołów przyjmowany jest bardzo serdecznie. Nie od rzeczy więc będzie sięgnąć myślą do początków naszej pracy regionalnej, tym więcej, że stoimy znowu u progu nowego widowiska regionalnego na Stadionie w Chorzowie. Rzucimy wzrokiem w przeszłość po to, by zdać sobie sprawę z dróg, którymi nasza praca postępowała i postępuje.

Kiedy szukam początków naszych zespołów regionalnych, to widzę, że zalążki przyszłych form tkwiły w tych zespołach amatorskich, bardzo luźnych, które od czasu do czasu występowały na scenie z lepiej lub gorzej dobraną sztuką. Były to formy bardzo luźne, bo z jednej strony skład osobowy takich zespołów był bardzo płynny (aktorzy się często zmieniali) a z drugiej strony nie było systematycznej pracy. Praca bowiem istniała tylko wtedy, gdy Oddział odczuł potrzebę odegrania przedstawienia. Tak mniej więcej wyglądały te pierwociny naszych zespołów regionalnych, które obecnie jeszcze istnieją w niektórych Oddziałach, ale możemy stwierdzić, że są one już na wymarciu, gdyż coraz częściej z takiego luźnego zespołu amatorskiego powstaje stały zespół regionalny.

Drugą fazą w rozwoju naszej pracy regionalnej, była już forma pracy o wiele bliżej stojąca zasad regionalnych, a mianowicie *forma organizowania dożynek*. Dożynki organizowane musiały już być przez większy zespół ludzi, bardziej dobrany. Brakowało takiemu zespołowi tylko stałości, no i szerszego widnokręgu na całokształt form kultury ludowej.

Ta forma dożynek szybko jednak uległa likwidacji, gdyż zdając sobie sprawę z ważności zagadnień kultury ludowej, pojętej w szerokim znaczeniu, organizacja nasza zorganizowała kurs dla kierowników zespołów regionalnych. Pomysł tego kursu był pierwszorzędny, kurs bowiem prowadzony na bardzo wysokim poziomem dostarczył naszym oddziałom pionierów, którzy zaczęli szybko powoływać do życia *zespoły regionalne*.

Na czym polegają obecnie istniejące zespoły regionalne i czym różnią się one od form dawniejszych? Zasadnicza różnica tkwi w tym, że *obecne zespoły regionalne są stałe,* a nie tworz one od czasu do czasu, z tego wypływa to, że także *skład osobowy jest stały.* Dalej różnica między zespołami amatorskimi, a zespołami regionalnymi leży w tym, że *zespoły regionalne mają zupełnie inne pole pracy.* Nie odegranie sztuki, ale *stałe ćwiczenie i poznawanie coraz nowych objawów kultury ludowej jest tym polem pracy.* Różnica polega także na tym, że o ile w zespołach regionalnych nie było kierownika, któryby ciągle o zespole myślał, tak obecnie *w zespole regionalnym jest kierownik, który kieruje całokształtem pracy w zespole.* Zdobyliśmy pewną formę pracy, która bezsprzecznie jest o wiele lepszą od poprzednich form. Swiadczą zresztą o tym wyniki, które taka praca w zespołach dała. Przypomnijmy sobie tylko widowiska w Chorzowie, w Katowicach i w wielu innych miejscowościach, gdzie ludzie bardzo często wyrażali nietylko uznanie, ale gdzie często ludzie wyra-

żali się w ten sposób, że takie piękne rzeczy widzieli poraz pierwszy w życiu. Przypomnijmy sobie tylko, że nasze zespoły po kilku miesiącach wytężonej pracy stanęły na takim poziomie, że na konkursie sztuki ludowej w Krakowie nasz zespół zdobył drugie miejsce. A dalej wspomnijmy Warszawę, która nie chciała nas puścić ze sceny w Operze. To są suche fakty, które mówią same za siebie.

Osobnego omówienia wymaga *kwestia kierowników zespołów regionalnych i ich szkolenia*. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że kwestia kierokuje, ale dla starych konieczne są od czasu do czasu cały ciężar pracy. Nowych kierowników nam brakuje, ale dla starych konieczne są od czasu do czasu kursy szkoleniowe. O ile chodzi o pracę szkoleniową — to wydaje nam się najlepszą *praca szkoleniowa w ramach własnej organizacji i kursy przez nas organizowane dają najlepsze rezultaty*. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, bo *szkolenie z pożytkiem w naszej organizacji musi się odbywać łącznie z ogólno-organizacyjnymi postulatami, musi się odbywać w atmosferze, którą osiągnąć można tylko, gdy wszyscy przeniknięci są jednym duchem*. Nie bez znaczenia są także potrzeby, które nasuwa nam życie codzienne, a które rozwiązywane, mogą być przez nas o wiele szybciej, gdyż z tymi potrzebami my się stykamy. *Dlatego też jesteśmy zwolennikami szkolenia kierowników zespołów regionalnych w ramach własnej organizacji*. Są jednak pewne trudności które na to nie pozwalają. Dlatego zmuszeni jesteśmy korzystać z form innych, mniej dla nas pożytecznych.

Takie myśli nasunęły się nam w związku z oczekującym nas widowiskiem regionalnym. Wierzymy w to, że widowisko regionalne będzie dalszym etapem w pracy regionalnej, która zdobędzie dla naszej pracy uznanie. Wierzymy w to, że zespoły regionalne dadzą z siebie wszystko, aby widowisko regionalne w Chorzowie przyćmiło nawet występy w Warszawie i Krakowie. A nam pozostaje przyjść i zobaczyć.

Więc 19-go czerwca wszyscy spotkamy się na Stadionie w Chorzowie!

Idkowiak Józef.

WAKACYJNY INSTYTUT SZTUKI.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego urządza corocznie Wakacyjny Instytut Sztuki. Celem jego jest propaganda polskiej twórczości artystycznej, oraz przeszkolenie estetyczne działaczy pracujących w terenie nad krzewieniem kultury.

To też w programach prac Instytutu uwzględnia się wszystkie dziedziny sztuki a więc: literaturę, teatr, architekturę, plastykę, muzykę, radio, film. Wśród wykładowców znajdują się najwybitniejsi polscy artyści i twórcy, obok znakomitych znawców sztuki i zagadnień z nią związanych, profesorowie wyższych uczelni.

Tegoroczny W. I. S. podzielony został na 3 oddziały.

1. Wakacyjny Instytut Sztuki w Wiśle od 2—27 lipca
2. „ „ „ w Gdyni od 9—27 sierpnia
3 „ „ „ w Żabiem 9—29 „

W. I. S. w Żabiem poświęcony będzie wybranym zagadnieniom sztuki ludowej i przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla osób pracujących w dziedzinie sztuki, lub przemysłu ludowego.

Wysoki poziom wykładów, szereg imprez artystycznych, oraz nadzwyczaj dogodne warunki pomieszczenia zapewniają nietylko dogodne warunki pracy, ale umożliwiają również przyjemne spędzenie pobytu w Instytucie.

Każdy słuchacz W. I. S. opłaca jednorazowe wpisowe w kwocie 15 zł. oraz pokrywa w siedzibie Instytutu koszty mieszkania i całkowite utrzymanie.

w Gdyni	90	zł.
w Wiśle	75	„
w Żabiem	60	„

Koszty przejazdu pokrywają uczestnicy, którym Ministerstwo Komunikacji przyznało w tym roku zniżki kolejowe w wysokości 50 proc.

Wszyscy na

Widowisko regionalne

w dniu 19 czerwca 1938 r.

JANINA ZABIERZEWSKA.

Sztandar miłości zwycięskiej

Gleba do pracy gotowa
czas weprzeć w nią czysty pług [1])
by czynnem utwierdzeniem słowa
prosto, serdecznie, uczciwie: [2])
Wielkość Ojczyzny i Chwałę
Kochając trzeba budować! [3])

— — — — — — — — — — — —

„Tak nam dopomóż Bóg" [4])
Nad miłość i nad prywatę
nad podłość — co może gnieść [5])
wskroś wielkich ciemności
sztandar miłości zwycięskiej
dźwigniem wysoko i dumnie [6])
by w życie codzienne wplatać
jej twórczą, wszechmocną treść — [7])

Dojrzejem wolą działania [8])
jak w słońcu pszeniczne źdźbła — [9])
w nowego istnienia szumie [10])
bez samolubstwa i pychy [11])
wpleciem się w tryby Rozwoju
i w pędzie naprzód — rozumnie
Dobro oddzielim od Zła [12])

Gleba do pracy gotowa
czas weprzeć w nią czysty pług —
by czynem utwierdzić słowa
prosto, serdecznie uczciwie:
Wielkość Ojczyzny i Chwałę
Kochając, trzeba dokonać!

— — — — — — — — — — — —

„Tak nam dopomóż Bóg" !

Omówienie inscenizacyjne.

Chłopcy ustawiają się w szachownicę w formie klina, który zwęża się od tyłu. Stoją w prawo skos, w pozycji „spocznij". Wokół nich ustawiają się dziewczęta, wypełniając lukę od czoła w ten sposób, że całość tworzy czworobok, Dziewczęta stoją po bokach trzymają w rękach proporczyk.

Na froncie po bokach na wzniesieniu stoją dwie dziewczyny ze sztandarami, trzymając je po stronie zewnętrznej.

W chwili rozpoczęcia recytacji chłopcy stoją w pozycji spocznij, jakby w dumie, trzymając ręce opuszczone ku dołowi. Po chwili podnoszą głowy i recytują wolno do 1)

W drugim wierszu ze słowem „weprzeć" robią wypad lewą nogą przyjmując taką pozycję, jakby za pługiem.

Słowa do [2]) mówią dziewczęta, robią ręką gest w stronę chłopców, poczym ze słowem „uczciwie" wracają do poprzedniej pozycji.

Następne zwrotki do [3]) mówią wszyscy, prostując się na baczność — wymieniają słowa powoli, szeroko.

Do [4]) śpiewają wszyscy na nową melodię.

Następne dwie zwrotki do [5]) mówią chłopcy.

Do [6]) mówią wszyscy, mocno.

Do [7]) dziewczęta

Do [8]) mówią chłopcy

Do [9]) Dziewczęta wyciągają prawe ręce w górę.

Do [10]) mówią chłopcy

Do [11]) Dziewczęta

Do [12]) wszyscy z tym, że przed słowem „rozumnie" robią pauzę.

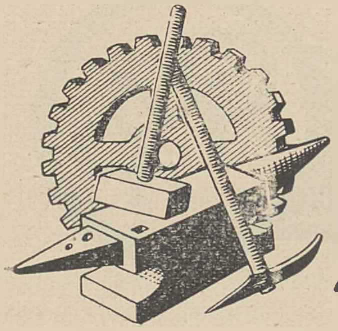
Końcowy sześciowiersz, recytuje tak, jak pierwszy z tym, że mówią żałośnie, wesoło, wskazując przed siebie ręką ze słowami. „Gleba do pracy gotowa" po czym ręce wracają do dawnej pozycji, Ze słowami trzeba budować „prawe ręce wznoszą się ku górze" jakby przykazując, że trzeba budować.

„Tak nam dopomóż Bóg" śpiewają powtarzając je dwukrotnie, przyczym podnoszą ręce do przysięgi. Sztandary trzymane przez dziewczęta po bokach i proporczyki wznoszą się do góry.

Wł. Pawłowski.

DRUHOWIE i JUNACY

Na obozy — Po nowe sprawności, po nowy zapał!



Przysposobienie ZAWODOWE



WYKUWAJMY NOWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Czytamy nieomal codziennie szczytne hasła, nawołujące do walki gospodarczej z obcym państwu elementem i słusznie podkreślamy, że poczynania żydów są obce duchowi polskiemu i niezgodne z interesem Narodu Polskiego.

Musimy umieć i chcieć przystąpić zdecydowanie do walki z żydostwem na odcinku gospodarczym. Winniśmy dać własny przykład. Jednym z czołowych zagadnień to *spółdzielczość, która w walce z żydostwem ma bardzo ważne zadanie.* Wiemy, że na terenie naszej organizacji zabrano soę do pracy i uruchomiono spółdzielnnie. Za przykładem innych Oddziałów podążył i Okręg Radzionkowski. Zastanawialiśmy się długo, co wytyczyć mamy jako cel własny Okręgu. Po dokładnym obmyśleniu i obliczeniach przedłożono na jednym z zebrań okręgowych projekt zorganizowania i uruchomienia spółdzielni warzywniczo-owocowej w Świerklańcu. Projekt został przyjęty, rozpoczęto realizację planów w terenie. Zarząd Okręgowy propaguje tę akcję na odprawach i na Zebraniach Oddziałów przy każdej sposobności. W Świerklańcu odbyło się kilka Zebrań dyskusyjnych przy udziale fachowców, jak również osób z poza organizacji, by wypowiedziały swoje uwagi. Wysuwano różne zastrzeżenia. Zazasdniczo są wszyscy zgodni z tym, aby unieruchomić Spółdzielnię. Wybrano komitet organizacyjny mający zająć się uruchomieniem. Zaczęła się żmudna praca nad zjednywaniem udziałowców. Natrafiano na różne trudności, które pokonujemy, gdyż wierzymy, że pokonamy największe przeszkody i w końcu zwyciężymy.

Zjednano dotąd 25-ciu udziałowców z pośród Ompiaków. Udział wynosi 20 zł. Na Odprawie Okręgów w dniu 11 maja b.r. uchwalono uruchomić spółdzielnię z dniem 30 maja b.r. w Radzionkowie. W roku bież. spółdzielni dostarczać będą produkty, członkowie, wyprodukowane na własnych poletkach, których obszar wynosi ½ morgi. Resztę zaś uzupełni się w drodze zakupów. Zaś jesienią pod uprawą przygotowujemy na samym terenie Świerklańca i Nowego Chechła ok. 1 ha. W Nowym Chechle ma Spółdzielnia wzorowo założona 40 okien inspektowych, które reprodukujemy na zdjęciach zaś kilku członków przygotowuje u siebie swoje inspekty. Spółdzielnia ma do dyspozycji 4 fachowców ogrodników. oraz jednego absolwenta szkoły rolniczej. W najbliższych dniach zwołane zostanie walne zebranie udziałowców, na którym nastąpi wybór władz spółdzielni. Bierzemy się do procy mimo, że jest ciężka z wiarą, że przyniesie ona nam młodym lepsze jutro. Idziemy na spotkanie nieprzyjaciela jakim jest kryzys, który doświadczył nas w takim stopniu rzucając rolnika na dno nędzy i klęski, a to tylko dlatego, że zastał nas nieprzygotowanych, luźnych, niezorganizowanych. Nauka i doświadczenie uczy nas, że przesilenie gospodarcze jest zjawiskiem, które się co pewien czas powtarza. Lżej oddychamy po kryzysie, który mija, lecz bądźmy przygotowani na ten, który może przyjść, gdyż ten może być cięższy, gorszy i groźniejszy od swojego poprzednika.

Zabieramy się więc do tego, aby być przygotowanym na to jutro, które niewiadomo, co nam niesie. To jutro chcemy kształtować tak, aby było jak najmniej niespodzianek, a najwięcej planowej i konsekwentnej pracy.



Nasze ogródki.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W OMP

KOMUNIKATY.

Na posiedzeniu prezydium Głównego Wydziału Sportowego dnia 13.V.1938 dokooptowano dh Vorreitera Antoniego jako referenta lekkiej atletyki.

GRY SPORTOWE

W miesięczniku „Młodzieży Powstańczej“ nr. 4/38 Główny Wydział Sportowy podał program pracy na rok 1938. W związku z tym Okręgowi referenci poczynią już dziś starania, by w Oddziałach a następnie w Okręgu przeprowadzono treningi, a potem rozgrywki o mistrzostwo Okręgu w koszykówce, siatkówce i szczypiorniaku.

Przewodniczący Okręgowego Wydziału Sportowego opracuje łącznie z referentami Oddziałowymi wspólny program pracy na rok 1938. Po przedyskutowaniu i uwzględnieniu programu Głównego Wydziału Sportowego (terminy) należy swój program przesłać do Głównego Wydziału Sportowego.

ODPRAWA:

Główny Wydział Sportowy postanowił zwołać odprawę Okręgowych referentów Wydziału Sportowego na dzień 2 i 3.VII,1938 w Krywałdzie tj. w dniu zakończenia obozu wf. Początek odprawy o godzinie 18-ej.

Na tej odprawie powinien być obecny każdy członek Okręgowego Wydziału Sportowego, a przede wszystkim przewodniczący Okręgowego Wydziału Sportowego. Równocześnie zaznacza się, że Główny Wydział Sportowy robi starania o zniżkę kolejową.

Utrzymanie bezpłatne.

LEGITYMACJA SPORTOWA

Każdy Ompiak jeżeli chce być sportowcem musi posiadać legitymację sportową, bez której startować nie wolno.

Obóz Wychowania Fizycznego O. M. P.

I. ORGANIZACJA OBOZU

Obóz prowadzi i organizuje Wydział Sportowy Zarządu Głównego O. M. P. przez swych specjalnych delegatów. Obóz odbędzie się w Krywałdzie, (stacja kolejowa Szczygłowice) od 22,VI — 2.VIII.38. Obóz posiadać będzie do swej dyspozycji plac sportowy Tow. Sokół w Krywałdzie. Wyżywienie zorganizowane będzie na sposób wojskowy.

II. Komenda obozu zastrzega sobie prawo wykluczenia z obozu każdego uczestnika. któryby naruszał przepisy regulaminu, lub gdyby stan jego zdrowia nie pozwalał na branie czynnego udziału w życiu obozowym. Uczestnicy podpiszą specjalne deklaracje.

III. UCZESTNICY

Każdy okręg winien wysłać 3-ch ludzi na obóz a to: 1 organizatora W. F. (przodownika), 1 sędziego i 1 zawodnika,

1. organizator W. F. (przejdzie specjalne wyszkolenie z zakresu prac administracyjnych, organizacji życia sportowego, zawodów itd.) musi być członkiem okręgowego wydziału sportowego, zasadniczo powinien to być przewodniczący,
2. kandydat na sędziego może być też członkiem okr. wydz. sport. lub referentem W. F. jednego z oddziałów. Kurs sędziowski przejdą wszyscy uczestnicy,
3. zawodnik — dowolnie dobrany z okręgu. Taki, który będzie mógł organizować i prowadzić życie sportowe w oddziale. Nie musi być członek o wynikach rekordowych, ale taki, który ma opanowane wszystkie gałęzie sportu. Pogłębienie tych wszystkich wiadomości nastąpi na obozie,
4, uczestnicy muszą mieć ukończonych lat 17, być przygotowani na pokrycie kosztów podróży do Szczygłowic za zniżką 80%, zgłosić swój udział w obozie przez Zarząd Okręgowy do Wydziału Sportowego Zarządu Gł. O. M. P. do dnia 10.6.38 oraz posiadać kompletny mundur i przedmioty niezbędne w obozie (według spisu).
5. Nauczeni doświadczeniem lat ubiegłych (Buczkowice, Nierodzin, Pogrzebień i Bystra) przestrzegamy Zarządy Okręgowe, aby na tegoroczny obóz wysyłały członków zaawansowanych w pracach sportowych, gdyż były wypadki, że na obóz zgłaszali się członkowie, dlatego tylko, że byli w tym czasie bezrobotni, a nie dlatego, aby w przyszłości

pomagać w terenie. Za wysłanie na obóz odpowiednich przedstawicieli okręgu czyni się odpowedzialnymi przewodniczących Okręgowych Wydziałów Sportowych. Należałoby zgłosić takich członków, którzy dotychczas byli czynnymi w pracy sportowej. Jeżeli są zatrudnieni zawodowo, to winni wystarać się o urlop.

Wydział sportowy prosi, aby do dnia 10.6.38 zgłosiły okręgi do Zarządu Głównego 2 członków na kucharzy obozowych i 3 członków na pracowników kucharskich.

IV. SPIS RZECZY.

RZECZY NIEZBĘDNE

1. Przepisowy i kompletny munndur O. M. P., 2. bieliznę na dwie zmiany, 3. prześcieradło, 4. siennik, 5. poduszkę, lub poszewkę, 6. koc, 7. ręcznik, 8. mydło i przybory toaletowe, 9. szczotki do butów i ubrania, 10. chustki do nosa, 11. kostium kąpielowy, 12. przybory do szycia, 13. brulion i ołówek, 14. spodenki sportowe (czarne), 15. przybory do jedzenia.

RZECZY POŻĄDANE

1. Plecak, 2. swetr, 3. obuwie sportowe, 4. latarka elektryczna, 5. instrument muzyczny.

Piłka nożna.

Rozpoczynamy drugie rozgrywki o mistrzostwo O. M. P. i nagrodę wędrowną Główn. Komdta. Zw. Powst. Śl. p. Radcy E. Tomanka, która obecnie jest w posiadaniu O. M. P. Halemba.

Ponieważ w międzyczasie nastąpi podział na okręgi, Główny Wydział Sportowy zarządza co następuje:

W rozgrywkach mogą brać udział wszystkie drużyny O. M. P., nie zgłoszone do P. Z. P. N.

W miesiącu czerwcu okręgi przeprowadzą mistrzostwa okręgu. Zgłoszenia do mistrzostw okręgu należy nadesłać do zorządu okręgu (Wydział Sportowy) do dnia 6.VI b.r. poczym okręgowy ref. W. F. ustali sam, czy też na zebraniu W. F., terminarz rozgrywek. Gdyby okręg do dnia 19.VI sprawy tej nie załatwił powinien oddział przesłać ponowne zgłoszenie do Zarządu Głównego w Katowicach. W zgłoszeniu drużyny należy podać nazwiska, dokładne adresy 2 sędziów, dokładne terminy, w którym dany oddział ma zapewnione boisko oraz dokładne adresy boisk.

Wpisowe itp. formalności ustali Okr. Wydz. Sport. natychmiast, a najpóźniej do dnia 12.VII przesłać do Główn. Wydz. Sport. w Katowicach:

a) dokładne sprawozdanie z przeprowadzonych rozgrywek
b) imienne zgłoszenie całej drużyny
c) adresy dwuch sędziów
d) dokł. adres boiska i terminy w których O. M. P. może korzystać z boiska
e) wpisowe w wysokości zł. 2,— i kaucję w wysokości zł. 3,—.

Wydział Sportowy przy Zarz. Główn. po otrzymaniu zgłoszeń ustali porządek i terminarz dalszych spotkań, który w razie wydania nr. sierpniowego „Młodzieży Powstańczej“ będzie w nim wydrukowany. W przeciwnym razie Główny Wydział Sportowy roześle zainteresowanym drużynowym, okręgom i sędziom osobne zawiadomienia pisemne.

Zawodnicy drużyn dopuszczonych do rozgrywek międzyokręgowych muszą posiadać ważne legitymacje sportowe, które powinni przekładać osobiście przed każdą grą sędziemu. Zatem kwestionariusze do nowych legitymacyj oraz legitymacje do przedłużenia wraz z opłatami muszą do dnia 12.VII b.r. również być w posiadaniu Gł. Wydz. Sportowego. Opłaty wynoszą za legitymację nową 0,40 zł., za przedłużenie 10 groszy. Prócz tego okręg może pobierać opłaty dla siebie w wysokości do 10 groszy.

Sędzią naszych rozgrywek piłkarskich może być każdy druch z legitymacją sędziowską P. Z. P. N. lub bez niej, jeżeli skończył kurs sędziowski w O. M. P. albo jeżeli posiada choćby tylko własne, ale wybitne zdolności sędziowania takich rozgrywek. Oddział spełniający obowiązki gospodarza winien przed meczem wpłacić do rąk sędziego 2,— zł. tytułem diet oraz kwotę za faktyczne koszty podróży (III kl.). Dlatego też Główny Wydział Sportowy będzie delegował na mecz sędziów z najbliższej okolicy.

Drużyna musi się składać z członków jednego oddziału. Natomiast sędziowie mogą pochodzić z różnych oddziałów, nawet i takich, które drużyn piłkarskich nie posiadają.

Każdy okręg powinien wysłać na tegoroczny 10-cio dniowy obóz W. F. (prawdopodobnnie od 22.VI do 2.VIII w Krywałdzie) najbardziej zdolnych i wszechstronnych druhów celem wyszkolenia lub przeszkolenia sędziowskiego, zaś okoliczne oddziały mogą zgłosić większą ilość członków, którzy chcieliby dziennie dochodzić do zajęć i na wykłady w obozie. Zaznacza się, że członków uznanych za nieodpowiednio przygotowanych do programu obozu będzie kierownictwo natychmiast wykreślało z grona uczestników. Liczymy z tym, że w obozie wezmą udział wszyscy współpracownicy Okr. Wydz. Sport. dlatego też nastrój obozowy będzie prawie, że koleżeński.

Lekkoatletyka.

Podaje się do wiadomości Okręgowym Wydziałom Sportowym i referentom w. f. oddziałów, że Wydz. Sportowy Zarz. Głównego O. M. P. zgłosił sekcję lekkoatletyczną do Śl. Okr. Zw. L. Atl. w Katowicach. Członkowie sekcji lek. atl. będą mieli takie

same prawa jak członkowie innych klubów lek. atlet. zrzeszonych w Śl. O. Z. L. A.

Członkowie sekcji mogą startować na zawodach i innych imprezach urządzanych przez Śl. Okr. Zw. L. A. Niezależnie od tego członkowie sekcji będą brać udział w zawodach okręgowych a nawet ogólnych O. M. P., zaś wyniki tych zawodników będą notowane bez względu na zajęte miejsce.

Apeluje się przeto do członków, którzy mają zamiar uprawiać lekką atletykę, by zgłaszali się do nowoutworzonej sekcji lek. atlet. O. M. P. za pośrednictwem Okręgów do Zarz. Głównego O. M. P. — Wydział Sportowy. Zwraca się również uwagę Okręgowym Wydz. Sportowym, by w okresie letnim uwzględniły w swych programach sportowych szczególnie lekkoatletykę, przygotowując swych zawodników do mistrzostw okręgowych tak, aby w terminie ukończyć mistrzostwa w okręgach przed mistrzostwami ogólnymi, które odbędą się we wrześniu b.r.

Propagandowe zawody pływackie.

W celu spopularyzowania sportu wodnego w Oddziałach Młodzieży Powstańczej oraz przystąpienia do tworzenia w oodziałach sekcji pływackich, piłki wodnej Okręgowy Wydział Sportowy Mikołów organizuje w dniu 31 lipca 1938 r. na stadionie w Tychach ogólne zawody pływackie w następujących konkurencjach:

100 met. styl. dowolnym
100 „ „ klasycznym
100 „ „ grzbietowym
oraz sztafeta 5 x 50 mtr.

Główny Wydział Sportowy apeluje do wszystkich sportowców, aby jaknajliczniej stawili się do tych zawodów i przez to przyczynili się do spopularyzowanie tej gałęzi sportu w naszej Organizacji.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Okręgowego Wydziału Sportowego Mikołów, Krakowska 28.

Termin ogólnych mistrzostw pływackich O.M.P. podamy w jednym z następujących numerów „Młodzieży".

Sprawozdanie z mistrzostw Ping-Pong.

W niedzielę dnia 24 kwietnia b.r. odbyły się w Ligocie mistrzostwa finałowe. W zawodach wzięło udział 46 drhów i junaków.

O godz. 10.00 kierownik zawodów dh Bąk R. przewodn. Główn. Wydz. Sportowego oraz gospodarz dh Wojtala L. zbierali zgłoszenia i załatwiali wszystkie formalności. O godz. 10.30 dh Bąk przywitał wszystkich graczy i gości poczym rozpoczęły się rozgrywki drużynowe.

Wyniki ćwierć finału są następujące:

O. M. P. Piotrowice — O. M. P. Piekary Śl. 3 : 0
„ Rybnik — „ Ligota 3 : 1
„ Orzesze — „ Orzegów 2 : 3

Drużyna O. M. P. Siemianowice zakwalifikowała się do półfinału bez gry. Wyniki półfinału są następ.:

O. M. P. Piotrowice — O. M. P. Rybnik 3 : 1
„ Siemianowice — „ Orzegów 2 : 3
w finale walczyły druż.

O. M. P. Piotrowice z druż. O. M. P. Orzegów. Mistrzostwo zdobyła druż. O. M. P. Piotrowice bijąc drużynę O.M.P. Orzegów 3 : 1 o 3—4 miejsce walczyły druż. O. M. P. Rybnik z druż O.M.P. Siemianowice. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Rybnickiej wynikiem 3 : 2.

Do gier podwójnych dopuszczono 6 par, które rozegrały najpierw rozgrywki półfinałowe poczym zwycięscy grali w finale.

Skoczek, Janik — Tobolik, Szczęsny 2 : 0
Rudołtowy Orzegów
Szymecki, Kermel — Widera, Gulba 2 : 0
Ligota Łaziska
Nawrot, Poloczek — Latko, Skowron 2 : 0
Ligota Łazaska

W finale rozegrano następujące mecze

Ligota — Rybnik 0 : 2
Rydułtowy — Ligota 2 : 0
Rybnik — Rydułtowy 2 : 0

Mistrzostwo zdobyła para Szymecki, Kermel, O.M.P. Rybnik
wicemistrzostwo „ Stronczek, Janik, O.M.P. Rydułtowy
trzecie miejsce zajęła „ Nawrot, Poloczek, O.M.P. Ligota

Najbardziej emocjonujące były rozgrywki indywidualne, w którym wzięło udział 15 graczy. Wyniki gier eliminacyjnych są następujące:

Tobolik O.M.P. Orzegów — Mikuła O.M.P. Siemianowice 2: 0
Szymecki, O.M.P. Rybnik wszedł bez gry do ćwierć finału.
Wiertelarz O.M.P. Rybnik — Werner, O.M.P. Ligota 2 :0
Mrowiec, O.M.P. Piotrowice — Nawrot, O.M.P. Ligota 2 : 0
Janik, O.M.P. Rydułtowy—Stanko II O.M.P. Siemianowice 2:0
Widera O.M.P. Piekary — Stronczek, O.M.P. Rydułtowy 1 : 2
Nieroba O.M.P. Orzesze — Falkus, O.M.P. Ligota 0 : 2
Kermel, O.M.P. Rybnik — Tomsia, O.M.P. Piotrowice 2 : 0

w ćwierćfinale grali:
Tobolik — Stronczek 1 : 2
Szymecki — Falkus 2 :0
Wiertelorz — Kermel 0 : 2
Mrowiec — Janik 2 : 0

w półfinale:
Szymecki — Stronczek 0 : 2
Mrowiec — Kermel 1 : 2

w finale walczyli:
Stronczek — Kermel 2 : 1 (19 : 21) 21 : 10, 23 : 21

o 3 — 4 miejsce:
Mrowiec — Szymecki 2 : 0 (21 : 14, 21 : 11)

Mistrzostwo zdobył
Stronczek O.M.P. Rydułtowy, który w grach eleminacyjnych wyeliminował Widerę po zaciętej walce 21 : 15, 20 : 22, 18 : 21 (Harcerskiego mistrza Polski, członka O.M.P Piekary).

Biegi na przełaj.

Okręg IX

W dniu 3.V.1938 odbył się w Łagiewnikach bieg na przełaj. Wyniki są następujące:

druhowie

1. miejsce Labus — O.M.P. Orzegów
2. „ Radowski „ Nowy Bytom
3. „ Kribus „ Łagiewniki

junacy

1. miejsce Mańka — O.M.P. Łagiewniki Śl.
2. „ Pryk „ „
3. „ Labus „ Orzegów

Okręg Mikołów

W dniu 15.V.38 odbył się w Mikołowie bieg na przełaj. Startowało 17 druhów:

1. miejsce drużynowo zajął O.M.P. Gostyń 80 punktów
2 „ „ „ Kamionka 23 „
3 „ „ „ Mikołów 22 „
4 „ „ „ Śmiłowice 20 „

Wyniki indywidualne są następujące:

1 miejsce Roj Jerzy — Gostyń czas 10,26/3
2 „ Gołombek Konrad „ „ 10,38/8
3 „ Nowara Franciszek — Kamionka czas 10,39,—

SPORT W OKRĘGU BIELSZOWICKIM.



Przed startem do biegu w Bielszowicach.

III rok walki o nagrodę przechodnią p. Posła Olszowskiego poprawił wydatnie naszą pozycję, jaką okręg zajmował rok temu. Pewien rozpęd naszego młodego sportu, jaki dawał się odczuć z chwilą ustanowienia regulaminu do nagród wędrownych, po tylu latach pracy nie zmalał wcale i dziś na podstawie wyników z ufnością możemy patrzeć w przyszłość. Albowiem porwaliśmy się na rzeczy wielkie i nie zawiedliśmy się. Krok po kroku kroczyliśmy naprzód z wytrwaniem i systematycznie. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wysiłek nasz jest obliczony na daleką metę i dlatego nie zrażaliśmy się przejściowemi niepowodzeniami. I dziś, po czteroletniej konsekwentnej pracy na polu wychowania fizycznego w okręgu osiągnęliśmy nie tylko rezultat dodatni, ale nagromadziliśmy w okręgu naszym tak poważne siły, które nie pozwolą, aby tytuły mistrzów Śląska w czterech konkurencjach i wicemistrzów w dwuch konkurencjach zostały nam odebrane. Stwierdzam z zadowoleniem, że zawodnicy nasi broniąc barw naszego okręgu na mistrzostwach Śląska, w zupełności wywiązali się ze swojego zadania i w większości wypadków mimo silnej konkurencji innych okręgów, zdobyli zaszczytne miejsca.

O ile chodzi o imprezy urządzane przez Okręgowy Wydział Sportowy w okręgu, to stwierdzam, że dawały one zawsze pozytywne rezultaty, a rozmiarami niekiedy przechodziły najśmielsze oczekiwania. Akcja Okręgowego Wydziału Sportowego w celu uprawiania sportu wszerz, znalazła w oddziałach należyte zrozumienie, czego dowodem liczne rzesze członków, biorących udział w zawodach sportowych w okręgu.

Niektóre oddziały niedoceniają jednak systematyczności w pracy, którą się bezwzględnie u nas wymaga i co zresztą jest kardynalną zasadą, jeżeli się chce znaleść na mistrzostw wchodzących w skład konkurencji do nagród mistrzostw wchodzących w skład konkurencji i do nagród wędrownych jest ciężkim błędem, który kosztuje oddział utratę 100 punktów i później odbija się fatalnie na klasyfikacji Oddziału w tabeli. To też zwracam na to uwagę, aby referenci sportowi starali się obesłać wszystkie mistrzostwa okręgu. A choćby drużyna stała na straconej pozycji, niech przyjedzie po naukę, a na drugi rok z pewnością pójdzie lepiej. A co może systematyczność w pracy, o tym niech świadczy najlepiej Oddział Paniówki, który jest w okręgu słabszym oddziałem i nie ma wcale renomowanych zawodników. Mimo to przez lata zdołał utrzymać się na drugiej pozycji i w roku bieżącym zdobył nagrodę Zarządu Okręgowego na własność. A zdobył ją tylko dzięki solidarnej i systematycznej pracy całego Oddziału. Cześć im za to!

Mam wrażenie, że te oddziały, które mają ambicję do zajęcia czołowych miejsc w roku bieżącym podciągną się w formie i wykażą swoje faktyczne możliwości.

A teraz parę cyfr z imprez.

Okręgowy bieg naprzełaj zgromadził na starcie 121 zawodników z tego 42 seniorów a 72 junaków. Indywidualnie zwyciężyli w kategorii druhów druh Lidner O.M.P. Halemba, w kategorii junaków junak Bernaś O.M.P. Bielszowice. Drużynowo zwyciężył OMP. Paniówki 965 pkt. przed OMP. Bielszowice 860 pkt.

W mistrzostwach wewnętrznych lekkoatletycznych brało udział 201 zawodników, z czego na poszczególne oddziały przypada: Bielszowice 76 zawodników, Paniówki 28, Halemba 36, Paniowy 21 itd.

W biegu kolarskim o mistrzostwo okręgu startowało



Juniorzy na starcie.

30 zawodników. Indywidualnie zwyciężył druh Dziemba Jerzy OMP. Kończyce. Drużynowo OMP. Bielszowice 157 pkt. przed OMP. Kończyce 155 pkt. OMP. Nowa Wieś 148 pkt.

W mistrzostwach koszykówki i siatkówki startowało 6 drużyn. Mistrzostwo w koszykówce zdobył OMP. Bielszowice, mistrzostwo w siatkówce OMP. Makoszowy.

W mistrzostwach lekkoatletycznych startowało 29 zawodników. Drużynowo zwyciężył OMP. Bielszowice.

W mistrzostwach szachowych brało udział 5 drużyn. Mistrzostwo zdobył Oddział Bielszowice.

W mistrzostwach ping-pongowych startowało 7 drużyn. Mistrzem został również Oddział Bielszowice.

W mistrzostwach Śląska zdobyliśmy w poszczególnych konkurencjach tyle poważnych pozycji, że musimy nasze wysiłki wzmóc, aby je zdołać utrzymać w bieżącym okresie.

I tak w mistrzostwach koszykówki zdobyliśmy tytuł mistrza Śląska przez OMP. Nowa Wieś i wicemistrzostwo OMP. Bielszowice.

W piłce nożnej mistrzem śląska został Oddział Halemba.

W szachach zdobyliśmy II miejsce i tytuł wicemistrza OMP. przez Oddział Bielszowice.

W lekkiejatletyce po twardej walce zdobyliśmy różnicą 1 pkt. mistrzostwo Śląska zarówno w punktacji powiatowej jak i drużynowej.

Obecnie kończymy również III rok walki o nagrody przechodnie. W wyniku trzechletniej punktacji zdobyły: Oddział Bielszowice nagrodę Pana Posła Olszowskiego na własność zaś Oddział Paniówki nagrodę Zarządu Okręgowego również na własność. Oddział Kończyce zdobył nagrodę Pana Wołoszyńskiego po raz pierwszy, zaś Oddział Nowa Wieś nagrodę Pana Naczelnika gminy Noconia z Halemby również po raz pierwszy. Zwycięskim Oddziałom składam życzenia dalszej owocnej pracy na polu wychowania fizycznego.

W roku bieżącym dołożymy wszelkich starań, aby osiągnięte wyniki powtarzały się jak najczęściej. Ale nie dla wyników samych będziemy pracowali. Hasło jak najszerszego uprawiania sportu będziemy nadal propagować, aby członków naszych wychować na zdrowych i zahartowanych na ciele i na duszy obywateli.

Kuczka.

Przypominamy, że termin nadsyłania nowel upływa z dniem 30 czerwca 1938 r.



Między junakami

KTO PIERWSZY U METY.

Wystawa junacka w Piekarach Śl. I.



Wystawa junacka w Piekarach.

Dużo upłynęło wody w naszej Brynicy a jeszcze więcej przelało się daremnych słów zanim zdecydowaliśmy się wziąć udział w konkursie junackim. Bo sprawa ta po dokładnym i wszechstronnym „obgadaniu“ na zbiórkach w styczniu nie przedstawiała się bardzo łatwo. Kiedy jednak wreszcie wszyscy powiedzieli „tak“ powstała już tylko kwestia: wieczór junacki, czy wystawa. I tu rozpętała się istna burza. Jedni byli zdania, że jeżeli udała się akademia junacka ku czci żołnierza polskiego — to druga poświęcona wyłącznie sprawom organizacyjnym dopiero się uda.

Okazało się jednak, że zwolennicy urządzenia wystawy, a była ich niestety większość, drogą okrężną skaperowali na swoją stronę dha kierownika.

„Boć to przecież urządzimy wystawę w kwietniu czy w maju, a gdzież by tam Komendant Dh Robaczyk chciał 2 godziny siedzieć w świetlicy w maju na akademii“.

Na takie „dictum“ musieli się zgodzić wszyscy, tylko zawsze przekorny junak Maruszczyk, najgorliwszy zwolennik akademii, zagroził nam na dzień otwarcia wystawy.... deszczem, — na znak protestu— jak zakończył po cichu.

Ponieważ zaś groźby jego nikt nie brał na serio, zabrano się ochoczo do pracy.

Do Wydziału Junackiego, przy Zarządzie Głównym zgłoszono wystawę na 28 kwietnia. Od tej chwili zaczęła się „gehenna“ naszych starszych kolegów. O każdej porze dnia można było spotkać junaków

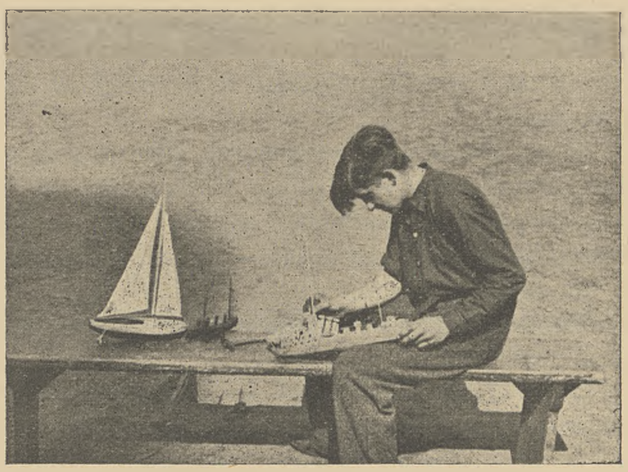


Mapa plastyczna Polski wykonana przez junaka Nowaka.

w świetlicy, zaś starsi druhowie jako że najczęściej „przeszkadzali“ w pracy, musieli się zadowolić tylko godzinami wieczornymi. Wyjątek stanowili jedynie szachiści. Trwało to całe trzy miesiące. Junacy zaś tymczasem dokonywali cudów. Każdy na swoją rękę kombinował co zrobić, możliwie najtaniej i najlepiej.

A więc powstały kolejno pomysły: model obozu Młodzieży Powstańczej w Bystrej wykonany z gipsu, okręty wojenne, żaglowce, warstwicowa mapa Polski i cała litania innych. Z końcem marca zgłoszono druhowi kierownikowi 35 eksponatów. Wystawa zaczynała przybierać realniejsze kształty.

I gdy w czwartek 28 kwietnia junacy przyszli na zbiórkę, poprostu pootwierali gęby z zachwytu. Bo świetlica rzeczywiście wyglądała wspaniale. Wyszorowana, ściany pokryte flagami narodowymi, na nich obrazy wykonane przez junaków, nawet stary piec w rogu został wyczyszczony na „glanc“. A na stołach cały dorobek długich dni zimowych, kosztujący dużo zmartwień, poświęceń i pracy.

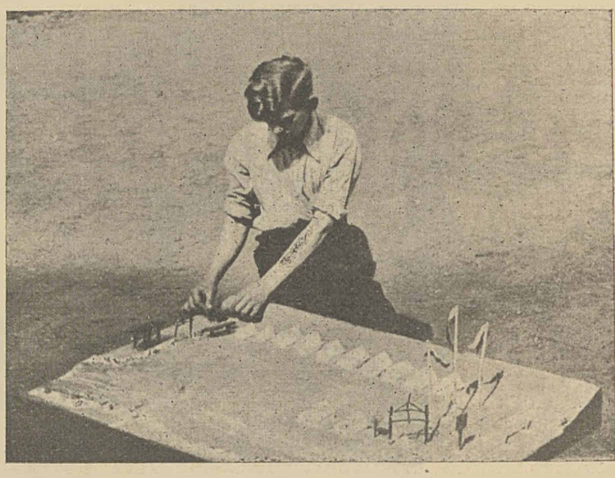


Junak Kononieczko interesuje się flotą morską.

I wystawa, o dziwo, zaczynała się podobać nawet największym sceptykom.

A junak Maruszczyk słowa nie dotrzymał. Wykonał jeden eksponat!! Ale za to, gdy szedł do świetlicy, gniewał się na siebie, że też na ten dzień musiał deszcz wywróżyć. Bo rzeczywiście, lało jak z cebra — co jednak w niczym nie wpłynęło na odświętne miny junaków.

Punktualnie o godz. 18-tej Prezes okręgowy dh Wolny, odebrawszy poprzednio od dha Komendanta raport otwarł wystawę. Przemówienie, jakie przy tej okazji wygłosił, wykazywało najdobitniej jego radość i wdzięczność dla junaków za ich podjęty trud. Powiedział, że uroczystości takie są sprawdzianem tęgiego ducha organizacji. Że nikt nas nie może podejrzywać o słowa tylko, ale, znalazłszy się wśród nas Ompiaków, stwierdzi, że w pracy idziemy po wielkość Ojczyzny. Że pracujemy i pracować chcemy, innych



Junak Danielczyk przy modelu obozu w Bystrej.

uczyć. Weźmy się za nasze młode barki jeszcze silniej i w zwarciu młodych, krzepkich naszych ciał dążmy do jeszcze większych trudów. Bo w czynie Ompiaka siła — zakończył.

Prezes Oddziału dh Bibiela podziękował również junakom za ich pracę podkreślając szczególnie ich poświęcenie.

Wystawę tego samego dnia zwiedziło Towarzystwo Polek i Młodych Polek.

Kilka dni później, z racji koncentracji drużyn junackich okręgu i odprawy referentów junackich, umożliwiono oglądanie wystawy drużynom junackim z Piekar II., Brzozowic Kamienia, Brzezin i Dąbrówki Wielkiej.

Dziś, choć wystawa należy już do przeszłości, dużo się jeszcze mówi o junakach z Piekar, którzy, gdy chcą, mogą dużo z siebie wydobyć.

Wieczornica junacka w Goduli.

Także Godula stanęła do konkursu junackiego i wykonała wieczornicę, na program której złożyły się występy junaków, którzy wykonali z współudziałem Młodych Polek- Krakowiaka, Trojoka stylizowanego i inscenizacje. Do tańców i inscenizacji przygrywał junak na mandolinie. Prócz tego junacy wykonali wiele pięknych pieśni dwugłosowych. Szczególnie piękne były pieśni, które wykonał kwartet junaków. Ich wykonanie świadczy o dobrym wyrobieniu muzycznym junaków w Goduli. Muzyka i dobry humor cechowały Wieczornicę. Prócz śpiewu było jeszcze dużo śmiechu, wywoływanego przez humorystyczne skecze i deklamacje junaków. Kozak, wykonany przez dwóch junaków miał w sobie dużo temperamentu i świadczył, jak wszystkie wykonane punkty programu, o dokładnym przećwiczeniu i umiejętnościach aktorskich junaków. Na zakończenie junacy wykonali jeszcze kilka pięknych pieśni, po czym wieczornicę zakończono wspólnym odśpiewaniem modlitwy wieczornej.

Modelarstwo w Tarn. Górach.

Junacy z Tarnowskich Gór zgłosili się do konkursu junackiego i zrobili szereg pięknych modeli. Najwięcej zrobili z dziedziny prac ręcznych, mianowicie: 1) piękną lampę do stolika nocnego, 2) wzory do pająków, 3) emplemat O.M.P. z oświetleniem elektrycznym oraz 4) model starego grodu warownego. Wszystko to są prace wyrzynane piłeczką ręczną. Jeden junak wykonał godło państwowe z metalu, tak, że Orzeł Biały składa się z licznych płytek metalowych, które są tak umiejętnie przymocowane, że wychodzi na czerwonym tle Orzeł Biały. Praca bardzo staranna, którą każdy podziwia. Specjaliści od rzeźbiarstwa postarali się w kopalni „Radzionków“ o tłusty węgiel i wykuwali w niego ładne groty, w których umieścili obrazki św. Teresy i św. Barbary, patronki górników. Między innymi, skonstruowali też model trzy motorowego samolotu, wzór latających P.L.L. „Lot“, nie zapomniano także o „wesołym miasteczku“, w którym umieszczono diabelski młyn. Widać, że junacy z Tarnowskich Gór są dobrymi fachowcami i specjalistami w modelarstwie.

Oby coraz więcej drużyn junackich zabrało się do takich właśnie prac.

Młodzi lotnicy w Chorzowie.

Nie zupełna serio — choć zainteresowanie junaków w Chorzowie III wskazywało by na to, że w przyszłości będą najprawdziwszymi lotnikami, bo zważcie tylko! — Kto już w tym wieku, co junacy w Chorzowie potrafił tak dokładnie wykonać latające modele samolotów, ten już całkowicie oddał się w służbę nowoczesnych, skrzydlatych rycerzy. Modele są bardzo ładne, a gdy nadarzy się sposobność i pogoda będzie dopisywać, to mieszkańcy Chorzowa będą mieli sposobność podziwiania latających modeli. Jest wśród nich latawieć olbrzym. Jaki jest olbrzym —o tym świadczy rozpiętość jego skrzydeł, która wynosi aż 4 metry. Wielka jest radość wśród junaków a jeszcze większą ona będzie, gdy wysoko nad dymiącymi kominami wnosić się będzie czarny latawiec. Na jego widok napewno będą kury, gęsi i ptaki uciekały do swych schronów, bo wyglądem swym przypomina orła, który szuka sobie żywności dla uspokojenia głodu. Model ten będzie chlubą junaków z Chorzowa, którzy zabiorą go także na obozy, by tam wzniósł się wysoko w powietrze i roztaczał skrzydła nad obozem.

Ponieważ junacy z Chorzowa mają i inne zamiłowania i chceliby na wycieczkach i obozach utrzymać łączność z Katowicami, zbudowali sobie aparacik radiowy, który pozwoli im na wysłuchanie koncertów i wiadomości. Inni zaś przy pomocy piłeczki ręcznej zrobili z dykty ładny krzyż i duży ptasznik. Ich wykonanie śwaidczy nietylko o talencie, ale także o głębokim zrozumieniu, jakie junacy mają dla sztuki i ochrony ptaków.

Na obozach wszyscy junacy i druhowie będą widzieli, czego dokonała drużyna junacka z Chorzowa III, a w przyszłości lotnictwo nasze może będzie miało godnych następców naszych bohaterów Żwirki i Wigury.

ZWYCZAJNO GODKA.

Pąkcie sie łod stoła, druhowie, bo dzisiejszo godka nie jest lo Wos, jyno lo tych, co za pora dni majom wyjnść ze szkoły. Toż mi terozki dziołszki i chłopcy larma nie robcie, a dejcie pozór, co Wom powiem.

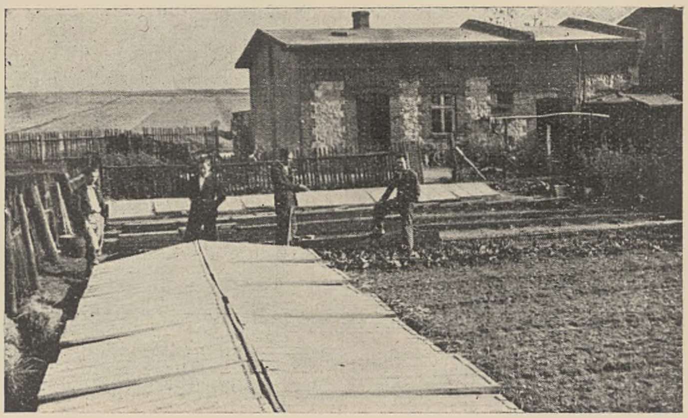
Kupa roków łazikowaliście do szkoły, niekej tyż do lasa, kupaście ławek wysiedzieli, tuzin tabulek potrzaskali, fura papioru napsuli, a jeszcze więcej rzniętek łod szkolnego zebrali. Teraz Wom się wydowo, że Wos z jakiego cinszkiego heresztu wypuszczajom, a łodtąd — całe życie urlop i feryje. To dopiyro uciecha. I nie dziwia się łosobliwie Wom chłopcy. Ale co terozki, synku pocniesz? Może nojprzód pojedziesz do starki i do Wuja pochwolić sie żeś jest wielki! Potym ci Mama kozom węgle ściepować, a dwa kible przynieść na wierch, potem łobejrzys

łodpust na drugiej wsi, abo tam co — ale to łobijanie sie musi roz skończyć. I co dalej? Trza sie przeco czegoś chycić, bo i feryje sie już zmierzły i w domu już cosik po tobie bucom. — Co robić, kaj sie łobrócić? Staniesz na środku drogi i poskrobiesz sie po głowie. Na świecie ścisk, aż fucy, biyda po ludziach chodzi i taki tam pono kryzys, pełne jakijsik komunistów i sekciarzy i jakieś polityki, aże wre i człowiek z tego wszystkiego jest — za reszpektem głupi. Tela czasu sie w szkole zmitrężyło, a jednako wiela rzeczy sie jeszcze nie spokopiło i zdałoby sie dobrowolnie o kożde balakwasty wypytywać. Dużo, dużo ci jeszcze trza wiedzieć i umieć. Nie styknie ci, jak sie nauczys młotkiem po zielezie poklupać, jako tako żymła wydłubać i upiec abo ziemniaok zasadzić, to wszystko mało. Ty musisz być dobry katolik, obywatel, dobry człowiek i zdrowy człowiek. Ty musisz być prawdziwy i cały człowiek, a nie jyny jakiś łogryzek. A wto z ciebie zrobi tego człowieka? Może sie wrócić do szkoły? Ani z kryje! Już ci se zmierzło. A może sie dać do książek? Jak ino nad książkom bydziesz siedzioł, to chnet spukleciejesz docna i bydziesz wyglondoł jak połomany kołek z płota. Pójdzies do związku szportowego, to bydziesz zdrowy i mocny, ale w głowie jak wymiot. Gorzej jest, jak mo głowa prozno i do tego — nie daj Boże — jeszce słepie, to z takiego uślimtanego fafuły nie idzie zrobić nic. Jeszcze pół biedy, jak głowa jest prózno, wdycki tam idzie coś doloć, ale najgorzej, jak już zapchano i zaciśnięto trycinami, ćwikłą abo czystom z ingwerym.

Tam to już doloć nic nie idzie. Tych trecin co komunisty i sekciorze do głowy naciśli, wyciągnąć nie idzie. Za wczasu już się łod tych śmieci łobronić. Toż kaj se nareszcie moż łobrocić, kaj z ciebie zrobiom tego całego, prawdziwego człowieka? Toż pamiętej se dobrze, a nie zaboć: zapisz sie do Organizacji Młodzieży Powstańczej. (O. M. P.) Tam cie naucom wszystkiego dobrego i potrzebnego, tam cie łobroniom łod wszystkich śmieci i trecin, tam cie naucom jak sie moż całe życie sprawować, żeby ci dobrze było, dowiesz sie tam wszystkiego, ło wszystkim, ło wszystko sie możesz zapytać, tam cie naucom godać i godać po pańsku, że bydziesz mogł bez gańby wszędy sie pokozać i nie bydom sie z ciebie śmioli. Tam ci sie łodechce knajpy i słapanio i nie bydziesz musioł po przykopach lygać, ale sie bcdziesz żył jak pon. w O. M. P. łoheblujom cie i wypolierujom ze wszystkich stron, a nie eno po trochu i po wierzchu. W O.M.P. łoheblujom cie i wypolierujom ze wszystnie zadajom, wszystkiego sie tam naucys dobrowolnie, na zebraniach, na łodcytach i wykładach, na wycieckach i obozach, z gazet i z książek. A nie myśl se że jak wstąpisz do O. M. P. to trzeba bydzie chodzić jak figura o nie! Trocha prosto musisz chodzić synku, bo już cało Polska na nos zaglądo. A jak zaś bydom poważali trocha bardziej jak teraz, tu już som bydiesz łod pychy głowa dźwigoł prosto chodził i galoty trzy razy za dzień biglowoł, tak jak jo to robia. A w tym O. M. P. jest wesoło aż sie ściany trzęsom łod śmiechu w O. M. P. majom gry i zabawy, wyciecki, szport jak piernika. To wszystko godom nie ino lo chłopców, dziołszyska sie tyż w T.M.P. możom nauczyć, jak sie szkróbek zaprawio i co se potem śnim robi, jak sie łobiot rychtuje. Dopiero wtedy biedy i wojny i kryzys ustanom, jak ludzie, bydom wszyscy porzodni, prawdziwi i cali ludzie, a nie jak łogryzki. A takich całych ludzi wychowuje i do życia przygotuje O. M. P. Ale musi Wos być dużo. Aby z milion Wos musi być.

Dużo rzecy jeszcze szłoby ło tym pisać, ale nie mom już czasu bo dziś mom na noc. Chłopcy zamówcie sie ta Młodzież Powstańcza, bo te trzy piyntoki na to Wom już mama dadzom, tam sie dużo rzecy ło O. M. P. dowiecie. Dejcie se pedzieć i zapiszcie sie do O. M. P. Bydom Wos wołać druh, jak sie to piyknie słucho praa? Toż łodtąd godom do Wos druhowie. Toż Cześć druhowie!

Janek.



Nasze inspekty.



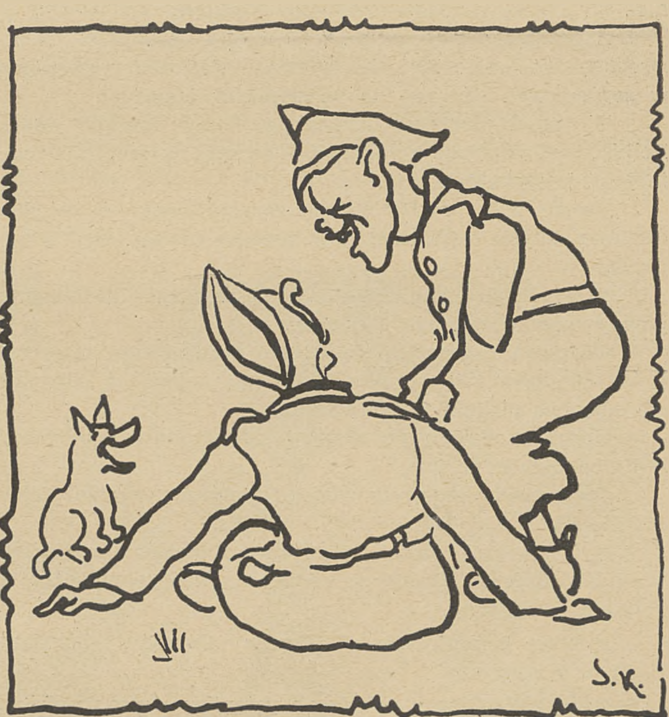
Trzeba zakryć, żeby mi jaki przysmak nie wpadł do menażki.



No, nareszcie dostaliśmy przepustkę, więc furażerka na bakier i uśmiech na twarzy.



Ale to oferma, trzeba mu OMP-u jak mnie repety.



Powiem ci coś na ucho, tylko nie mów nikomu — jutro będzie pogoda.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.



Odprawy wzorowe.

Za przykładem Zarządu Głównego O. M. P. urządzono odprawy wzorowe w okręgach: Mikołów, Bieruń, Świętochłowice, przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego.

Odprawy tego rodzaju w okręgu mikołowskim i bieruńskim były organizowane po raz pierwszy i dały bardzo dobre wyniki.

Odbyły się w dniu 25.IV.1938.

Na odprawie okręgu mikołowskiego wygłosili referaty dh mgr Michalski i dh Zowada. Przemówienie wygłosił również dh Prezes Zarządu Głównego Kempny.

Z przedstawicieli władz obecni byli pp. wice-starosta Brochocki i poseł Koj, burmistrz. Obydwaj przemówili w serdecznych słowach do uczestników odprawy.

W części pierwszej, uroczystej brały udział Młode Polki, które wspólnie z dhami kilkakrotnie wystąpiły z recytacjami i inscenizacjami.

Całość była bardzo dobrze zorganizowana i świadczy o dużym zmyśle organizacyjnym prezesa Okręgu dha Szmajducha.

Część drugą ściśle organizacyjną prowadził dh inspektor pow. świętochłowskiego Bujoczek.

Odprawa rozpoczęła się bardzo punktualnie. Obecnych było 150 dhów. Salę hotelu Polskiego, w której odbywała się odprawa pięknie udekorowano.

Odprawa okręgu bieruńskiego odbyła się w tym samym dniu po południu.

Na odprawę przybyły oprócz Ompiaków w dużej liczbie Młod Polki.

Byli również obecni członkowie Związku Powstańców Śląskich. Referat ideowy z ramienia Okręgu wygłosił dh referent oświatowy.

Z kolei przemawiał dh Prezes Zarządu Głównego O. M. P. Kempny.

Zespół regionalny z Lędzin wystąpił z recytacjami i inscenizacjami.

W części drugiej omówione zostały 3 maj, obecny i zlot.

Po zakończeniu części drugiej nastąpił podział na 3 grupy. W grupach tych odbywały się w dalszym ciągu odprawy dla prezesów, komendantów, sekretarzy i skarbników

Okręg bieruński wykazuje dużą żywotność a ostatnia odprawa została zorganizowana bardzo sprawnie przy dużym wysiłku prezesa tego Okręgu dha Hornika.

WIELKA MANIFESTACJA T.M.P. i O.M.P. W GDOWIE N/OLZĄ.

W dniu 15 maja b.r. odbył się w miejscowości Godów wielki zlot Młodych Polek i Młodzieży Powstańczej pow. rybnickiego, połączony z poświęceniem proporczyka miejscowego Tow. Młodych Polek. W zlocie wzięło udział około 2000 młodzieży. Przy nudnej pogodzie cała uroczystość wypadła imponująco. Po uroczysJtym nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca przy pomniku poległych Powstańców, gdzie przemówienie wygłosił ks. proboszcz. Po czym odbyła się defilada. Maszerujące w barwnych strojach Młode Polki i umundurowani OMPiacy wzbudzali zachwyt. Po przerwie obiadowej nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu przez powiatową przewodniczącą Młodych Polek p. Mazankową. Z kolei przemawiali insp. pow. O.M.P. druh Kostka Józef i przedstawiciel Zarządu Głównego dh Wolny. Na dalszy program złożyły się występy zespołów teatralnych, gdzie pirwsze miejsce zdobył zespół O.M.P. Niedobczyce, drugie miejsce Kokoszyce, trzecie miejsce Czyżowice. W wyniku przeprowadzonego biegu na przełaj nad brzegami rzeki Olzy, pierwsze miejsce zdobył druch Cnota z O.M.P. Rydułtowy, trzecie druh Wodecki z O.M.P. Świerklaniec. Mieszkańcy Godowa mówią, że od czasu przyłączenia Śląska do Polski, Godów po raz pierwszy i to z całą serdecznością gości tyle młodieży Polskiej

Tydzień propagandy OMP. w Chorzowie.

W czasie od 24—30 kwietnia br. odbył się na terenie Chorzowa tydzień propagandy OMP. Praca w tygodniu propagandy była skoncentrowana w wystąpieniach członków na zewnątrz.

Program tygodnia propagandy przedstawiał się następująco:

Niedziela 24.IV.1938 r. otwarcie tygodnia propagandy akademią „Rodziny Powstańczej". Akademię poprzedził drużynowy marsz sztafetowy członków umundurowanych w sile 18 — 1 ludzi na trasie: Maciejkowice, Chorzów III, Chorzów II, Warsztaty Chorzów centrum — Chorzów IV, Klimzowiec — Dom Polski (sala na której odbyła się akademia).

Na program akademii złożyły się przemówienia, występy zespołów regionalnych, śpiew. W akademii wzięło udział 550—600 osób. W godzinach wieczornych członkowie zarządu Okręgu jak i członkowie Zarządów Oddziałów spacerowali w mundurze na ulicach miasta.

Poniedziałek 25.IV.38 r. Propagandowe ognisko w Chorzowie III, urządzane przez Oddziały Chorzów III i Maciejkowice. Na ognisko przybyło wiele młodzieży, która nie znajduje się jeszcze w szeregach naszej organizacji, jak i starsze społeczeństwo. Zaznaczyć wypada, że Oddział Chorzów I był najliczniej reprezentowany.

Wtorek 26.IV.1938 r. Obowiązkowe chodzenie w mundurze członków oddziału Chorzów II — Warsztaty. ,ywy dziennik w Oddziale Chorzów I.

Środa 27.IV.1938 r. Ognisko z powodu niepogody wypadło.

Czwartek, 28.IV.1938 r. Propagandowe zebranie urządzone przez zarząd Oddziału Chorzów I, wieczornica rozrywkowa, w której wzięło udział Towarzystwo Młodych Polek. Na wieczornicy był obecny Prezes Zarządu Głównego druh Kempny.

Piątek, 29.IV.1938 r. Ognisko w Chorzowie IV urządzone przez Oddział Chorzów IV. Ognisko cieszyło się liczną fre-



kwencją miejscowego społeczeństwa i zjednało organizacji wiele nowych sympatyków. Ognisko urozmaicone zostało występem zespołu regionalnego, śpiewem i przemówieniem referenta druha Skaznika Henryka.

W Chorzowie — Klimzowcu odbyło się także ognisko, urządzone przez tamt. Oddział.

Sobota, 30.IV.1938 r. Zakończenie tygodnia propagandy. W Chorzowie I odbyła się zabawa, podczas której wręczono członkom różne zdobyte nagrody, dyplomy i t. d.

Oddział Chorzów I urządził oprócz tego podczas tygodnia propagandy O.M.P. dzienne przemarsze propagandowe po ulicach miasta. W każdorazowym przemarszu wzięło udział minimum 120 umundurowanych członków. Na czele oddziału szła orkiestra, która przygrywała w czasie śpiewu i przerw.

Oprócz tego na terenie Chorzowa zostały powywieszane i rozlepiane afisze propagandowe, a we wszystkich kinach wyświetlano klisze wypożyczone z Zarządu Głównego.

Akademia w Radzionkowie.

Oddział Młodzieży Powstańczej w Radzionkowie urządził w dniu 27 marca 38 r. w związku z przypadającą 4-letnią rocznicą założenia Oddziału, uroczystą akademię.

Akademię zagaił o godz. 19-ej prezes dh Krupa, witając przybyłego w zastępstwie prezesa Zarządu Głównego, druha Wolnego z Piekar, prezesa Okręgu Radzionkowskiego dha Nowaka oraz wszystkich gości, którzy szczelnie wypełnili rolę Domu Oświatowego. Na wstępie junak Socemski wygłosił deklamację „My młode nasze pokolenie" poczym orkiestra mandolinowa pod dyr. druha wiceprzesa Stefana odegrała kilka utworów. Z kolei nastąpiła zespołowa recytacja „Niechaj wieść idzie" i przemówienie dha Wolnego, które publiczność nagrodziła hucznymi oklaskami. Zilustrował obecnie położenie Polski uwypuklając zadanie Młodzieży Powstańczej, jakie ma ona do zrealizowania.

Jednym z ważniejszych punktów była sztuczka „Gotowi w bój" odegrana przez Ompiaków. Chociaż krótka, jednak wypadła pierwszorzędnie. Aktorzy bowiem wywiązali się ze swych ról w zupełności.

Trojaka stylizowanego odtańczył zespół z Chorzowa, który zmuszony był taniec ten powtórzyć. Następnie jeszcze zespół mandolinistów wykonał kilka utworów i po odśpiewaniu hymnu powstańczego druh prezes, podziękowawszy wszystkim za przybycie oznajmił, iż program akademii — urządzonej dla zapoznania szerokich warstw społeczeństwa z zadaniami O. M. P. — został wyczerpany.

Przez urządzenie akademii wzrosło znacznie Młądzieży Powstańczej w Radzionkowie. Okazuje się bowiem, że osoby, które dawniej nie zwracały większej uwagi na O. M. P., obecnie żywo się nim interesują, podziwiając **samodzielność Oddziału**, który nie mając żadnych akademików, **ani poparcia materialnego,** umiał zorganizować akademię o tak bogatym programie i połączona ze znacznymi wydatkami.

AKADEMIA 3-CIOMAJOWA W BRZEZINCE I.

Przy szalenie wypełnionej sali, urządził Oddział akademię złączoną ze ślubowaniem druhów. Na program akademii złożyło się obok okolicznościowego przemówienia kilka sztuk teatralnych. Po przemówieniu nastąpiło uroczyste ślubowanie, do którego stanęło 41 druhów.

Po akademii odbyła się zabawa taneczna, na której uczestnicy bawili się do późnej nocy.

JAK PRACUJE O.M.P. W PARUSZOWCU.

Oddział nasz istnieje przeszło cztery lata, przechodził różne koleje. Było się raz pod wozem, drugi raz na wozie.



Obecnie możemy śmiało stwierdzić, że jesteśmy na wozie, t. zn., że praca idzie po drogach stałego rozwoju.

Oddział liczy obecnie 40 członków, posiada własną świetlicę, własne radio. Bardzo czynne są lekcje sportowe, które zdobywają zaszczytnem iejsca na zawodach.

Oddział urządza w swojej świetlicy liczne akademie i uroczystości. Bierze czynny udział w życiu miejscowości i w tym życiu wybija się na czołowe miejsce.

Przedstawienie teatralne w Orzegowie.

W dniu 24 kwietnia 1938 r. odegrał Oddział Młodzieży Powstańczej w Orzegowie piękny dramat o chorokterze patriotycznym Karola Bergera, p. t. „Nawrócony". W sztuce tej szczególny nacisk jest położony na tańce i śpiewy cieszyńskie, dlatego też zespół regionalny naszego Oddziału miał wdzięczne pole do popisu. I nie zawiódł pokładanych nadziei. Licznie zgromadzona publiczość gorąco oklaskiwała poszczególne sceny zwłaszcza śpiewy przejęto mocnym aplauzem. Można śmiało wyrazić zdanie, że przedstawienie, to wypadło znakomicie.

Poza tym odegrano wesołą humorskę p.t. „Nieboszczyk z przypadku" która się ogólnie podobała.

Przy tej sposobności trzeba podkreślić fakt nawiązania po długiej przerwie ścisłej współpracy z Tow. Młodych Polek. Jest to dalszy krok do utworzenia w naszej miejscowości Rodziny Powstańczej, gdyż nasze Matki już oddawna z tut. Zarządem współpracują i mu pomagają, a grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich jest także przychylnie ustosunkowana. Między innymi na swoim dorocznym walnym zebraniu jednogłośnie przeprowadzono uchwałę opodatkowania się miesięcznie pewną kwotę na rzecz Młodzieży Powstańczej. W ten sposób starsi przychodzą nam z pomocą i realizacją swój moralny obowiązek względem organizacji. Cześć im za to!

Modelarstwo w Tarnowskich Górach

Junacy z Tarnowskich Gór zgłosili się do konkursu junackiego i zrobili szereg pięknych modeli. Najwięcej zrobili z dziedziny prac ręcznych, mianowicie: 1) piękną lampę do stolik nocnego, 2) wzory do pająków, 3) emplemat O. M. P. z oświetleniem elektrycznym oraz 4) model starego grodu warownego. Wszystko to są prace wyrzynane piłeczką ręczną. Jeden junak wykonał godło państwowe z metalu, tak, że Orzeł Biały składa się z licznych płytek metalowych, które lą tak umiejętnie przymocowane, że wychodzi na czerwonym tle Orzeł Biały. Praca bardzo staranna, którą każdy podziwia. Specjalności od rzeźbiarstwa postarli się w kopalni „Radzionków" o tłusty węgiel i wykuwali z niego ładne groty, w których umieścili obrazki św. Teresy i św. Barbary, patronki górników. Między innymi, skonstruowali też model trzy motorowego samolotu, wzór latających P. L. L. „Lot" nie zapomniano także o „wesołym miasteczku", w którym umieszczono diabelski młyn. Widać. że junacy z Tarnowskich Gór są dobrymi fachowcami i specjalistami w modelarstwie.

Oby coraz więcej drużyn junackich zabrało się do takich właśnie prac.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Dh Pawliczek Eryk: Za nadesłany wiersz dziękujemy. Myśli zawarte w nim są bardzo ciekawe i z pewnością zainteresują większe grono, dlatego też prosimy o opracowanie ich prozą Wiersza umieścić nie możemy dlatego, że na łamach naszego miesięcznika publikujemy prawie wyłącznie wiersze okolicznościowe. Prosimy więc o nadesłanie artykułu na poruszony temat.

Dh Ledwoń Antoni: Nadesłane nowele do konkursu nie możemy rozpatrzyć dlatego, że Druh przesłał je nie przestrzegając warunków konkursowych. Prosimy więc opracować coś nowego i przesłać w myśl wymogów naszego konkursu, które zostały ogłoszone w numerze lutowym.

Dh 148/180. Nowelę otrzymaliśmy. — Publikować je jednak dopiero będziemy, gdy wynik konkursu zostanie ogłoszony. A więc cierpliwości i nie tracić nadziei

W dniu 24 kwietnia 1938 r. zmarł

śp. Sokołowski Roman

członek Oddziału Łagiewniki

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD O. M. P.
Łagiewniki

Od Redakcji

W związku z rozpoczynającym się okresem obozów i zgodnie z tradycją zawiadamiamy, że w miesiącach lipcu i sierpniu „Młodzieży Powstańczej" wydawać nie będziemy. Następny numer wyjdzie dopiero we wrześniu.

REDAKCJA.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Młyńska 47. Telefon Nr. 307-01. Redaktor nacz. i odpow.: Mróz Alfons.

Wydawca: Zarząd Główny O. M. P. Katowice.

Chrześc. drukarnia „Nakładowa" ul. Pierackiego 10 tel. 71.548